

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odrocznieniem do domu i na prowincji półrocznie Mk. 21, półrocznie Mk. 10.50, kwartalnie Mk. 5.25, miesięcznie Mk. 1.75. Zagranicą kwartalnie Mk. 8.

Czwartek, 27 września 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-iej w tekście Mk. 1.75 f. za wiersz pet. Jednostronny. Nakładnia i reklamowy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia 50 f. za wiersz pet. Drobn. do 7 f. za wiersz.

„MUCHY”

KUPIJCIE I CZYTAJCIE

Nr 40: Co mówi Klawisz? Pan Szmuglower w opałach. — MOC aktualnych wierszyków i dowcipów. — Polityka ciekawa! :: Niebawem Jasło z serją aktualnych i interesujących dla łódzian korespondencji!

Wrzenie rewolucyjne we Włoszech.

W ostatnich dniach coraz to częściej napływało z głoche wieści o wrzeniu rewolucyjnym w północnych Włoszech, obejmujących najbardziej przemysłowe prowincje zjednoczonego królestwa włoskiego. Jakże jednak rozmiary wrzenie to przyjęło i, co rokuje na przyszłość—nie wiadomo, albowiem prasa włoska nie podaje najmniejszych szczegółów, ani o jego rozmiarach, ani też o podłożu, na jakim wybuchło.

Znać, cenzura gazet oraz cenzura pocztowa są we Włoszech bardzo troskliwie zorganizowane i bacznie prowadzone, że niepodobieństwo jest, by cokolwiek niepożądanego dla rządu włoskiego przekradło się poza granice Włoch. Wieści zaś, przenikające przez pilnie strzeżoną granicę donoszą, szeregów, bądź sprzeczne z sobą, bądź też malujące stan rzeczy w sposób, nie upoważniający do snucia konkretnych wniosków.

Gdy bowiem jedne z nich dowodzą, jakoby Włochy znalazły się w przededniu rewolucji, dążącej do obalenia monarchji i zamiłany zjednoczonego królestwa włoskiego na rzecz pospolitą, inne natomiast wieści redukuje całą sprawę do rozruchów robotniczych na tle walki klasowej, lub też czysto ekonomicznem podłożu.

Jedna i druga wersja mają swoje uzasadnienie. Rewolucja rosyjska niewątpliwie wywarła znaczny wpływ na lud robotniczy słonecznej Italji. Lud ten oddawna republikańsko jest usposobiony, gorący i skory do rewolty.

Z drugiej jednak strony, włoski zawile zawdzięczają dynastji sabaudzkiej, by możliwą była w kraju rewolucja, dążąca do obalenia tronu i zaprowadzenia rządów republikańskich.

Do roku 1852 Włochy, podzielone na liczne państewka pod rządami absolutnymi obcych dynastów, stanowił kraj nieszczęsny, uciskany i wyzyskiwany w sposób bezwzględny. Nazywano je nawet powszechnie tylko pojęciem geograficznem, o narodzie zaś włoskim, jako jednolitym, mowy nie było. Po ruchach wolnościowych z okresu wielkiej rewolucji francuskiej i epopei napoleońskiej nadeszła reakcja. Rządy większej części państw włoskich myślały jedynie o prześladowaniach, ciemnota i dzikość ludu wzrastały.

Jedynie tylko jedna Sardynja pod dynastją sabaudką nie holdo-

wała reakcji, piastując ideał zjednoczenia Włoch. Król sardyński w wojnie krymskiej stanął, jako sprzymierzeniec Anglii i Francji przeciw Rosji, co umożliwiło w roku 1856-ym wnieść pod obrady na kongresie paryskim sprawy włoskie.

Wojna francusko-austriacka w r. 1859 doprowadziła do zjednoczenia Włoch, lecz nie od razu cały półwysep Apeniński stał się terytorium zjednoczonego królestwa włoskiego. Pokój zurychski, zawarty w dniu 10-go listopada 1859 r. oddawał Sardynji austriacką Lombardję, lecz jednocześnie warował przywrócenie do władzy książąt Parmy i Modeny i utworzenie związkowego państwa włoskiego pod przewodnictwem Papieża.

Papież jednak odmówił swego udziału w kongresie, malającym uprządkować sprawy włoskie. Wówczas Cavour, znakomity mąż stanu, którego słusnie nazwano twórcą Królestwa włoskiego, porozumiał się z Napoleonem III, któremu odstąpił Nizzę i Sabaudję, za co otrzymał pozwolenie na przyłączenie do Sardynji Modeny, Parmy, Toskanji i Emilji.

Sycylja i Neapol w roku 1861 przyłączone zostały do Królestwa włoskiego, a Wenecja w roku 1866, państwo zaś kościelne z Rzymem w roku 1870, ale dopiero w grudniu 1871 r. odbył król włoski, Wiktor Emanuel I, wjazd do Wiecznego Miasta. Dynastia sabaudzka zatem zbudowała zjednoczenie Włoch i doprowadziła Italję do znaczenia państwa wielkomocarstwowego, co zjednało jej w narodzie włoskim nie tylko sympatję, ale nadto gorące przywiązanie, wykluczające możliwość rewolucji przeciwdynastycznej, tembardziej, że obecny rząd włoski jest szczerze konstytucyjny i liberalny.

Bardziej zrozumiałem jest wrzenie na podłożu ekonomicznem, albowiem bieda wśród klas robotniczych i wogóle wśród ludu, może być obecnie bardzo dokuczliwą.

Sparaliżowany przemysł, brak dowozu węgla i wielu innych niezbędnych potrzeb codziennego użytku, przedłużająca się wojna i agitacja żywiołów rewolucyjnych, mogły doprowadzić lud włoski do wrzenia i buntów, które mogą przybrać znaczne rozmiary.

Terenem tych zaburzeń był przeważnie Medjolan i Turyn. Prasa włoska piętnuje je z oburzeniem. „Idea Nazionale” pisze: „Duch buntu wieje po kraju i sędzi, że jego godzina nadeszła. Nieprzyjacieli wewnętrzny rozpoczął ofensywę generalną przeciw wojnie i ojczyźnie”. Turyn zapisał smutną kartę w dziejach naszego narodu — ubolewa „Corriere della Sera”. „Buntownicy i ci, co zaprzędali się nieprzyjacielowi, spróbowali z błotem zmieszać nasze najczystsze tradycje i knuli zdradę przeciw naszym walczącym braciom” — pisze „Gazette del Popolo”. — „Tchórzliwe nasze mieszczaństwo z dradzą ojczyznę w Turynie więcej, niż w innych miastach” — narzeka „Corriere della Sera”. I tak dalej.

Oprócz tych okrzyków, niema w niśmiech włoskich nic, co by dawało ścisłe świadectwo o rozruchach.

Turyńska „Stampa” dowodzi, że gdyby nawet cenzura pozwoliła pisać obszernie, to patriotyzm nakazuje zamieścić o rozruchach w interesie ojczyzny. Wiadomo jednak, że biorąc za podstawę brak chleba, wywołano neutralistyczne powstanie.

Lud włoski wogóle nie bardzo przejmował się celami wojny. Na północy cierpi on dotkliwiej wskatek jej wybuchu, niż na południu. Bał się kampanji zimowej, dlatego hasła pokojowe żywym echem odbiły się w jego środowisku.

Udział w ruchu pokojowym ludu włoskiego przyjmują rozbieżne żywioły, socjaliści, klerykali i zwolennicy Giollitti'ego, który był zawsze przeciwny wojnie, dowodząc, że Włochy więcej mogły były skorzystać, zachowując neutralność, niż rozpoczynając wojnę. Wogóle opinia publiczna we Włoszech obawia się, by po zawarciu pokoju Włochy nie poszły z kwitkiem. Anglja bowiem życzliwiej odnosi się do sprawy południowych słowian, niż do spraw włoskich. Interesy zaś polityczne Włoch są zasadniczo rozbieżne z interesami słowiańszczyzny południowej. — Na tem więc podłożu wrzenie rewolucyjne musi być groźnem dla rządu włoskiego i zmusić go do zaprzestania wojny — o ileby dojsz miało do kampanji zimowej.

Rząd jednak włoski i patrioci włoscy czynią gorliwe zabiegi, by podnieść patriotyzm i zapał ludu, tudzież zapobiedz wybuchowi, osłabiającemu siłę bojową państwa.

St. Zp.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin, 26 września.

Przy stole Rady związkowej: sekretarz stanu hr. Roeder, dr. Self, Rüttin, dr. Krause.

Prezydent dr. Kaempf otwiera posiedzenie o godz. 3 m. 20 i komunikuje izbie, że królowi bułgarskiemu wyraził w imieniu izby współczucie z powodu skonu Królowej (obecni powstają). Zmarłemu posłowi Bassermannowi, którego fotel przystrójono wieńcem z wawrzynu, prezydent poświęca gorące dłuższe wspomnienie, a następnie ciągnie dalej:

Już w dn. 2 maja r. b. odpięram z urzędu pretenzie, jakie w orędziu do kongresu prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki rościł sobie, usiłując z jednej strony wzniecić rozłam pomiędzy cesarzem, narodem i rządem, z drugiej zaś, usiłując mieszać się w wewnętrzne sprawy narodu niemieckiego. Próbę tę prezydent Wilson ponowił w odpowiedzi swej na notę pokojową Jego Świętobliwości Papieża. Z równą stanowczością, jak wówczas, odrzucam te zabiegi.

Z równą stanowczością wołam do Wilsona, że wobec zdrowego rozumu narodu niemieckiego zabiegi jego uderzają granit. Dr. Kaempf ciągnął dalej: Proces Suchomlinowa w sposób odwrotny dał najjaśkrawszą odpowiedź na zapytanie, kto pomiędzy dążnościami pokojowych cesarza niemieckiego walczył w sposób występnny pozoje światowej. W

notcie prezydenta Wilsona czytamy znówu słowo-ludzkość. Czyż można wierzyć słowu temu w ustach człowieka, który posiadał możność uratowania życia tysiącom, gdyby był przeszkodził olbrzymim dostawom amunicji Ameryki dla nieprzyjaciół naszych. Czyż ludzkością uszczęśliwić się może ten człowiek, który, nie mówiąc już o tysiącach olbrzymich dostawach amunicji, przez swe sprzeciwiające się wszelkiemu prawu narodów, stanowisko nie neutralne Ameryki względem Niemiec przedłużał wojnę, który popierał angielską wojnę głodową przeciwko kobietom i dzieciom niemieckim, który nie wdrażał się, znosząc mieszanie się Anglii do własności amerykańskiej? Lecz czyż prawo i słusność nie są raczej po stronie cesarza niemieckiego, który otwarcie i wyraźnie wyciągnął rękę do wroga? Jak prezydent Wilson może mówić nadal o ochronie małych narodów przez wielkie państwa wobec faktu, że mała Grecję porzuca prostru w potrzebie i nie znajduje ani słowa ku jej pomocy. Rzekomo doktryna Monrogo nie pozwala mu mieszać się w stosunki europejskie. Lecz dla tego, kto cierpiął podobne mieszanie się na korzyść Anglii, zdaje się nie istnieje już doktryna Monrogo. Narodowi niemieckiemu rzucą on w twarz haniebną obelgę. Przemawiamy w imieniu narodu niemieckiego, zabraniając energicznie podobnej interwencji, odrzucając jaknajostrzej podobną próbę podżegania. Niemcy posiadają dość męstwa, by mogły same uprządkować je tak, jak to odpowiada potrzebom niemieckim i charakterowi narodu niemieckiego.

Bohaterowie nasi na lądzie, na morzu, pod wodą i w powietrzu walczą o najświętsze dobra naszego narodu. Na frontach, z których powróciła właśnie większa liczba członków naszych, podziwiać mogliśmy bohaterstwo naszych niezrównanych żołnierzy, oficerów i generałów. — Widzieliśmy wspaniałą porażkę, jak zaprowadził i udoskonalił do najwyższego stopnia niemiecki sztab generalny.

Prezydent Kaempf zakończył słowami: Chronimy swe najświętsze dobra przed całym światem.

Nikt, nawet pan Wilson, nie może złamać niezachwianej ufności w szczęśliwą przyszłość naszego kraju. W ufności tej, jeżeli wrogowie nasi nie zechcą uznać praw naszych do życia i swobodnego rozwoju, wytrwamy w walce za cesarza i państwo aż do szczęśliwego końca.

Parlament zatwierdził następnie znajdujące się na porządku dziennym sprawy podatkowe. Następnie etat dodatkowy przekazano komisji głównej, po uprzednim uzasadnieniu go przez sekretarza stanu hr. Roedera.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się 3 października o godz. 3 po poł.

Nie zapominajmy o rodakach naszych, przebywających w obozie dla jeńców.

